

Biografistyka Pedagogiczna
Rok 9 (2024) nr 2
ISSN 2543-6112; e-ISSN 2543-7399
DOI: 10.36578/BP.2024.09.58

Ewelina Okoniewska*
Daria Rębiś**

Biografie sprawców przemocy w kontekście relacji partnerskiej

Mechanizmy psychologiczne relacji przemocowej

Biographies of Perpetrators of Violence in the Context of the Partner Relationship

Psychological Mechanisms of the Violence Relationship

Abstract: On the basis of biographies of three perpetrators of violence held in the Detention Center in Kielce, the psychological mechanisms occurring between the victim and the perpetrator were presented from the perpetrator's perspective. The perpetrators of violence shared their experiences with violence from their early life, as well as their current understanding and definition of the phenomenon of violence in close relationships. The study used a narrative interview with elements of a structured interview, and analysis of documents such as forensic psychiatric opinions by psychiatric experts and community interview reports by probation officers. Thanks to the research materials obtained, which included the perpetrator's approximation of his life story, it was possible to draw a narrative picture of the perpetrator of violence and determine its consistency with the state of affairs facts. Interesting correlations were obtained related to the functioning of perpetrators of violence during childhood in the family of origin and the determinant of the course of the subjects' functioning and their actions in the present time.

Keywords: violent offender, inmate, biographies, partnerships.

* Ewelina Okoniewska (ORCID: 0000-0003-2695-5457) – dr, adiunkt w Instytucie Pedagogiki na Wydziale Nauk Społecznych i Humanistycznych Akademii Zamojskiej; kontakt: ewelina.okoniewska@akademiazamojska.edu.pl.

** Daria Rębiś (ORCID: 0000-0003-4925-9382) – dr, adiunkt w Katedrze Psychologii na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach; kontakt: daria.rebis@ujk.edu.pl.

Wprowadzenie

Sprawcy przemocy partnerskiej to osoby, które funkcjonują w różnych społecznościach, posiadają rodziny, wypełniają role zawodowe. Niejednokrotnie dopiero w obliczu tragedii na światło dzienne wychodzą akty przemocy, które na co dzień skutecznie ukrywane są przed świadomością otoczenia sprawcy i ofiary przemocy. Zazwyczaj raz zastosowana przemoc powtarza się, wciągając ofiarę i sprawcę w cykl przemocy. Przemoc domowa występuje nie tylko wśród rodzin odznaczających się cechami z obszaru patologii. Często skrupulatnie zatajana, obecna jest w przemocowej rodzinie przez długi czas, pozostawiając po sobie fizyczne i psychiczne ślady.

Aby zrozumieć mechanizmy psychologiczne obecne w przemocowej relacji oraz sposób definiowania i postrzegania przemocy zdeterminowany biografiami sprawców, w badaniach zastosowano metodę wywiadu narracyjnego z elementami wywiadu ustrukturyzowanego. Opowiadanie historii swojego życia, obejmujące powroty do doświadczeń z dzieciństwa, z jednej strony jest potrzebą natury psychicznej, której zaspokojenie pozwala zrozumieć przyczyny aktualnych przeżyć, z drugiej zaś umożliwia głębsze zrozumienie kontekstu patologicznych zachowań. Poprzez osobiste narracje sprawca przemocy przybliża swoją perspektywę postrzegania zdarzeń, która w niniejszych badaniach, za sprawą analizy dokumentacji, została skonfrontowana z perspektywą osób z jego najbliższego wolnościowego środowiska.

Celem badań było ukazanie mechanizmów psychologicznych obecnych w relacji partnerskiej sprawców przemocy. Artykuł podzielony został na podrozdziały koncentrujące się na ukazaniu problematyki przemocy w relacjach interpersonalnych, opisie psychologicznych mechanizmów relacji sprawca–ofiara, a następnie – na biografii sprawców przemocy z uwzględnieniem ich relacji z ofiarą. Artykuł zwieńczono podsumowaniem bazującym na zestawieniu teoretycznego kontekstu problematyki przemocy z osobistymi narracjami osób, które z powodu jej stosowania przebywają obecnie w izolacji penitencjarnej.

Zjawisko przemocy i charakterystyka sprawcy przemocy

Literatura psychologiczna oferuje obszerny repertuar sposobów definiowania zjawiska przemocy. Problematyczność klarownego i jednoznacznego ujęcia zja-

wiska, zdaniem Richarda Gellesa i Murraya A. Strausa, spowodowana jest faktem, iż zasadniczo „przemoc” jest terminem politycznym, nie zaś naukowym czy też klinicznym, stąd też podlega dynamicznym modyfikacjom wraz z zachodzącymi zmianami społecznymi¹. Ponadto Waldemar Domachowski² słusznie akcentuje potrzebę dokonania rozróżnienia między przemocą a stosowaniem przemocy – pierwszy z terminów stanowi jedynie konstrukt teoretyczny, opisujący niepożądaną z perspektywy społecznych wartości sposób wywierania wpływu, natomiast drugi dotyczy obiektywnych, obserwowalnych przejawów społecznie niedozwolonych form oddziaływania na drugiego człowieka.

Według Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) przemoc oznacza „celowe użycie siły fizycznej lub władzy, sformułowane jako groźba lub rzeczywiste jej użycie, skierowane przeciwko innej osobie, grupie lub społeczności, które albo prowadzi, albo z którym wiąże się wysokie prawdopodobieństwo spowodowania obrażeń cielesnych, śmierci, szkód psychologicznych, wad rozwoju lub braku elementów niezbędnych do normalnego życia i zdrowia”. WHO dookreśla również przemoc w relacjach partnerskich, która rozumiana jest jako wszelkie formy przemocy fizycznej, psychicznej i seksualnej, ale również jako stosowanie opresji celem sprawowania kontroli nad ofiarą przez sprawcę. Sposób identyfikowania przejawów przemocy zaproponowany przez WHO różnicuje zatem zachowania motywowane premedytacją od nieintencjonalnego spowodowania cierpienia³. Irena Pospiszyl przemoc rozumie jako „wszelkie nieprzypadkowe akty godzące w osobistą wolność jednostki lub przyczyniające się do fizycznej i psychicznej szkody osoby, wykraczające poza społeczne zasady wzajemnych

- 1 Z. Winstok, M. Weinberg, R. Smadar-Dror, *Studying Partner Violence to Understand Gender Motivations – or Vice-Versa?*, „Aggression and Violent Behavior”, 34 (2017) s. 120–127; D. Rode, *Psychologiczne uwarunkowania przemocy w rodzinie. Charakterystyka sprawców*, Katowice 2010.
- 2 W. Domachowski, *Czy przemoc i agresja są ze sobą powiązane i czy wpływają na zdrowie psychiczne?*, w: *Agresja i przemoc a zdrowie psychiczne*, red. M. Binczycka-Anholcer, Warszawa 2001, s. 18–23.
- 3 M. Ciesielska, *Rodzaje, formy i cykl przemocy w rodzinie*, „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy”, 12 (2014) s. 7–16; P. Serafin, A. Jakubczyk, A. Podgórska, A. Topolewska-Wochowska, M. Wojnar, *Przemoc pomiędzy partnerami i zachowania ryzykowne u osób uzależnionych od alkoholu i innych substancji psychoaktywnych*, „Alkohol i Narkomania”, 25 (2012) s. 289–305.

relacji”⁴. Autorka, szeroko definiując zjawisko, akcentuje intencjonalność działań przemocowych, nie wykluczając jednocześnie intencjonalnego zaniechania, które może stać się przyczyną fizycznego lub psychicznego cierpienia ofiary. Na nierównowagę sił w relacji przemocowej zwraca uwagę Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w ramach prowadzonego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie, interpretując przemoc jako „zamierzone i wykorzystujące przewagę sił działanie skierowane przeciw członkowi rodziny, które narusza prawa i dobra osobiste, powodując cierpienie i szkody”⁵. Zachowania przemocowe oraz przejawy agresji nie są tożsamymi zjawiskami. W przypadku tych pierwszych każdorazowo występuje znacząca dysproporcja sił, jakimi dysponuje osoba stosująca przemoc i podporządkowana mu ofiara⁶.

Intensywny rozwój badań naukowych poświęconych problematyce przemocy w relacjach interpersonalnych umożliwia coraz trafniejsze identyfikowanie predyktorów przemocy. Wśród wiodących kierunków eksploracji szczególne miejsce zajmuje zgłębianie osobowości sprawców przemocy z uwzględnieniem intrapsychicznych mechanizmów predysponujących do stosowania przemocy, przebieg ich linii życiowej, nierzadko powikłanej traumatogennymi doświadczeniami obecnymi w rodzinie pochodzenia oraz międzypokoleniowa transmisja przemocowych postaw. W obszarze zainteresowania znajduje się również problematyka związków występujących między zachowaniami przemocowymi a skłonnościami do problemowego sięgania po substancje psychoaktywne oraz wpływ czynników zdeterminowanych biologicznie, na ujawnianie się przemocowych zachowań w relacjach interpersonalnych⁷.

4 I Pospiszyl, *Razem przeciwko przemocy*, Warszawa 1999.

5 J. Młyński, *Przemoc w rodzinie – skala zjawiska, ofiary przemocy i formy pomocy pracowników socjalnych*, „*Studia Socialia Cracoviensia*”, 4 (2012) s. 141–156; D. Rode, *Charakterystyka mężczyzn – sprawców przemocy w rodzinie w świetle psychologicznego opiniodawstwa sądowego (art. 207)*, „*Chowanna*”, 2 (2011) s. 179–211.

6 C Barea, *Poradnik dla kobiet ofiar przemocy: metody wykrywania i przeciwdziałania przemocy w rodzinie*, tł. M. Mróz, Warszawa 2010.

7 D. Dyjakon, *Diagnoza i psychoterapia sprawców przemocy domowej. Bezpieczeństwo i zmiana*, Warszawa 2014; A. Debowska, E. Zeyrek Rios, *The Role of Psychopathy Factors in Reactive Aggression within a Sample of Prisoners*, „*Journal of Criminal Psychology*”, 5 (2015) s. 25–33; N. Barbaro, B. B. Boutwell, T. K. Shackelford, *Associations Between Anxiety and Intimate Partner Violence Perpetration and Vic-*

Funkcjonowanie poznawcze sprawcy przemocy zdominowane jest myśleniem paranoicznym. Działaniom innych osób najczęściej przypisuje on agresywne bądź konfliktotwórcze motywy, co uzasadnia jego pełną podejrzliwość i wrogości postawę. Taki sposób odbierania drugiego człowieka stanowi zasadniczą barierę w nawiązywaniu i podtrzymywaniu bliskich relacji, nawet jeśli poza murami domu owa nieufność skrywana jest pod maską powierzchownej uprzejmości i życzliwości. Sprawca przemocy domowej nie potrafi zdobyć się na autentyczność w relacjach budowanych poza środowiskiem rodzinnym, gdyż towarzyszy mu przeświadczenie, że nadmierne odsłonięcie się lub udzielenie osobistych informacji osobom postronnym, najpewniej zostanie w przyszłości wykorzystane przeciwko niemu. Dopuszczenie drugiego człowieka zbyt blisko interpretuje on jako oddawanie mu władzy nad sobą. Nie dopuszcza zatem do sytuacji, w której mógłby ujawnić siebie, ponieważ wiązałoby się to z jednoczesnym przyznaniem się do własnych słabości, deficytów lub ułomności. Funkcjonowanie w ciągłym doszukiwaniu się negatywnych intencji ze strony innych sprawia, że sprawca przemocy nawet w powierzchownych relacjach pozostanie nieustannie czujny i napięty emocjonalnie, a swoją uwagę ukierunkowuje na wychwytywanie bodźców sygnalizujących potencjalne zagrożenie. Składa się to na obraz poważnych zaburzeń w ocenie rzeczywistości, a największym zagrożeniem, z jakim przychodzi mu się mierzyć, jest potencjalne opuszczenie, odrzucenie lub zdrada⁸. Charakterystyczne dla sprawców przemocy są deficyty poznawcze dotyczące zafałszowanego obrazu siebie oraz ofiary. Sprawcy zwykle skłonni są do przypisywania ofierze całkowitej odpowiedzialności za wszystkie problemy lub niepowodzenia obecne w relacji, a także obarczają ją winą za swoje niekontrolowane i agresywne sposoby reagowania. Sami natomiast oczekują wyrozumiałości dla własnych wybuchów gniewu, usprawiedliwiając adekwatność społecznie potępianych zachowań⁹.

timization: Consideration of Genetic Covariation, „Personality and Individual Differences”, 47 (2019) s. 332–343.

- 8 C Barea, *Poradnik dla kobiet ofiar przemocy*; B.Ashworth, *The Role of Difficult Childhood Behaviors on Intimate Partner Violence*, „Acta Psychopathologica”, 3 (2017) s. 60–68.
- 9 A. Grygorczuk, K. Dzierżanowski, T. Kiluk. *Mechanizmy psychologiczne występujące w relacji ofiara-sprawca przemocy*, „Psychiatria”, 6 (2009) s. 61–65; M. Moroń, *Rozumienie emocji a agresywność i wrogość. Mediacyjna rola empatii, aleksytymii i makiawelizmu*, „Psychologia Społeczna”, 38 (2016) s. 321–338.

Prawnokarny kontekst stosowania przemocy

W polskim ustawodawstwie rodzina ma szczególny status prawny. Przepisy rangi konstytucyjnej gwarantują objęcie jej szczególną ochroną oraz opieką, a także zapewniają równe traktowanie kobiet i mężczyzn w różnych obszarach funkcjonowania¹⁰. Mimo wprowadzenia licznych aktów prawnych gwarantujących rodzinie szczególną ochronę oraz dostępności różnych form wieloaspektowego instytucjonalnego wsparcia, ofiary przemocy zwykle poszukują pomocy dopiero w momencie osiągnięcia skrajnego psychicznego i fizycznego wyczerpania. Bliscy ofiar, mimo świadomości przejawów patologii w rodzinie, nierzadko unikają współpracy w tym zakresie z organami ścigania lub Wymiarem Sprawiedliwości, błędnie nie chcąc naruszać rodzinnej integralności. W wyniku biernych postaw przyjmowanych zarówno przez same ofiary przemocy, jak i postronnych obserwatorów, identyfikowanie sprawców przemocy jest niezwykle skomplikowanym i trudnym zadaniem, co w konsekwencji umożliwia oprawcom uniknięcie poniesienia prawnej odpowiedzialności¹¹. Niemniej zgodnie z treścią zapisów zawartych w Ustawie o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie¹², powzięcie informacji o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 207 kodeksu karnego obliuguje reprezentantów służb państwowych do bezzwłocznego zawiadomienia organów ścigania¹³. Stosowanie jakiegokolwiek formy przemocy wobec osób najbliższych jest w Polsce penalizowane. Kodeks karny określa je terminem znęcania się¹⁴.

- 10 *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku*, Dz. U. z 1997r., Nr 78, poz. 483 ze zm.
- 11 Y. Chin, S. Cunningham, *Revisiting the Effect of Warrantless Domestic Violence Arrest Laws on Intimate Partner Homicides*, „Journal of Public Economics”, 179 (2019) s. 104072, DOI: 10.1016/j.jpubeco.2019.104072; A. Pilszyk, *Obraz psychopatologiczny sprawcy przemocy w rodzinie*, „Psychiatria Polska”, 16 (2007) s. 827–836.
- 12 Ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie z dnia 29.07.2005 (Dz. U. 2005 Nr 180 Poz.1493 ze zm.).
- 13 P. Rogowski, *Obowiązki i zadania pracowników administracji publicznej w sytuacji przemocy w rodzinie – prawo, doświadczenie czy moralność?*, „Przegląd Prawno-Ekonomiczny”, 39 (2017) s. 118–129.
- 14 Z. Dudek, *Policja wobec problemu przemocy w rodzinie*, „Kultura, Przemiany, Edukacja”, 6 (2018) s. 155–169. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku, Kodeks Karny, Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.:

Przestępstwo znęcania się charakteryzuje się określonym, natężeniem przemocowych zachowań oraz zachodzi w danym przedziale czasowym¹⁵. Przypuszczenie, zgodnie z którym doszło do popełnienia przestępstwa, weryfikuje się, kierując się zasadami obiektywizmu, nie zaś subiektywną perspektywą potencjalnej poszkodowanej¹⁶.

Psychologiczne mechanizmy relacji partnerskiej sprawców przemocy

Przemoc w relacji to działanie zamierzone, naruszające prawa i dobra osobiste, wykorzystujące przewagę siłową lub psychiczną oprawcy. Głównym celem osób stosujących przemoc jest wywarcie określonego wpływu na wybranych członków rodziny lub bliskiej społeczności, poprzez podporządkowanie ich sobie. Przemoc rozumie się najczęściej jako agresję fizyczną, ale może ona również przyjmować formę przemocy psychicznej, seksualnej lub ekonomicznej¹⁷.

Z udostępnionych przez Policję danych statystycznych z 2023 r., dotyczących realizowania procedury Niebieskiej Karty, wynika, że 63 016 osób zostało zarejestrowanych jako sprawcy przemocy domowej. W grupie tej znalazło się 196 osób nieletnich, 7 595 kobiet i aż 55 225 mężczyzn. Dodatkowo, w trakcie interwencji

Art. 207 § 1. Kto znęca się fizycznie lub psychicznie nad osobą najbliższą lub nad inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy albo nad małoletnim lub osobą nieporadną ze względu na jej stan psychiczny lub fizyczny, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

Art. 207 § 1a. Kto znęca się fizycznie lub psychicznie nad osobą nieporadną ze względu na jej wiek, stan psychiczny lub fizyczny, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Art. 207§ 2. Jeżeli czyn określony w § 1 połączony jest ze stosowaniem szczególnego okrucieństwa, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

Art. 207§ 3. Jeżeli następstwem czynu określonego w § 1 lub 2 jest targnięcie się pokrzywdzonego na własne życie, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12.

15 M. Pieróg, *Ochrona rodziny w Polskim prawie karnym*, w: *Współczesna rodzina. Szanse, zagrożenia, kierunki przemian*, red. K. Pujer, Wrocław 2016, s. 151–160.

16 D. Rode, *Psychologiczne uwarunkowania przemocy w rodzinie*.

17 K. Browne, M. Herbert, *Zapobieganie przemocy w rodzinie*, tł. M. Babiuch, Warszawa 1999, s. 19–22.

funkcjonariuszy Policji, 393 sprawców przemocy znajdowało się pod wpływem alkoholu (35 kobiet i 358 mężczyzn)¹⁸. Analiza powyższych danych oraz doniesienia z badań naukowych wskazują, że sprawcami przemocy są najczęściej mężczyźni, którzy pod względem osobowościowym nie różnią się w sposób szczególny od osób, które nie zostały skazane z art. 207 kodeksu karnego¹⁹. W związku z tym, charakterystyk wyróżniających sprawców przemocy należałoby szukać w innych aspektach ich funkcjonowania. Amy Holtzworth-Munroe i Gregory L. Stuart wyróżnili trzy zasadnicze typy sprawców przemocy. Pierwsza grupa to agresorzy wyłącznie rodzinni, stosujący przemoc tylko w stosunku do członków swojej rodziny, bez oznak psychopatologii (ta charakterystyka odnosi się do około 50% mężczyzn stosujących przemoc). Drugą wyróżnioną przez autorów kategorią są agresorzy dysforyczni, z zaburzeniami psychicznymi i emocjonalnymi, dopuszczający się również przemocy poza osobami z rodziny (dotyczy 25% sprawców). Ostatnia grupa to sprawcy antyspołeczni, dopuszczający się przemocy zarówno wobec rodziny, jak i poza nią. Stosują oni przemoc fizyczną, seksualną oraz psychiczną, ponadto często nadużywają alkoholu bądź są uzależnieni od narkotyków (dotyczy 25% sprawców)²⁰.

Relacje partnerskie między sprawcą przemocy a jego ofiarą charakteryzują się określonymi mechanizmami psychologicznymi. Pierwszy z mechanizmów, zwany „Syndromem sztokholmskim”, objawia się niezwykle silną więzią łączącą osobę pokrzywdzoną z jej dręczycielem. Pierwowzorem zidentyfikowanego mechanizmu są badania przeprowadzone pod kierunkiem Dee L. R. Grahama i Edna I. Rawlings, którzy dostrzegli analogię w zakresie wytworzenia szczególnego przywiązania i identyfikacji osób zaangażowanych w przemocową relację do terrorystów i ich zakładników²¹.

- 18 *Statystyki policyjne dotyczące sprawców przemocy*, <https://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/przemoc-w-rodzinie/201373,Przemoc-w-rodzinie-dane-od-2012-roku.html>, dostęp: 25.09.2024.
- 19 D. Goldstein, A. Rosenbaum, *An Evaluation of the Self Esteem of Martialy Violent Men: Family Relations*, „Journal of Child and Family Studies”, 34 (1985) s. 425–428.
- 20 A. Holtzworth-Munroe, G. L. Stuart, *Typologies of Male Batterers: Three Subtypes and the Differences among Them*, „Psychological Bulletin”, 116 (1994) s. 476–497, DOI: 10.1037/0033-2909.116.3.476.
- 21 D. L. R. Graham, E. I. Rawlings, K. Ihms, D. Latimer, J. Foliano, A. Thompson, K. Suttman, M. Farrington, R. Hacker, *A Scale for Identifying “Stockholm Syndrome”*

Paradoksalnie sprawcy przemocy przez swoje ofiary nierzadko opisywani są jako osoby intrygujące, lub wręcz fascynujące. Z perspektywy ofiary, przemocowy partner ma całkowitą władzę nad jej życiem, a nawet sposobem myślenia – dzieje się tak za sprawą psychologicznego mechanizmu potocznie określanego mianem „prania mózgu”. W konsekwencji całkowitego uwikłania w relację oraz pogłębiającego się mechanizmu wyuczzonej bezradności, ofiara odczuwa bezsilność, doświadcza upokorzenia, poddawana jest nieustannej kontroli, a przede wszystkim pozostaje całkowicie zależna od woli oprawcy. W zakresie społecznego funkcjonowania, sprawca, ograniczając jej dostęp do kontaktów społecznych, kształtuje u niej poczucie izolacji i wyobcowania. W ten sposób staje się władcą, natomiast wszelkie odruchy dobroci pojawiające się z jego strony odbierane są przez ofiarę z wdzięcznością. Postępowanie współwystępujących mechanizmów przemocowej relacji doprowadza ostatecznie ofiarę do doświadczenia wdzięczności wobec sprawcy także za to, że w „swojej łaskawości” w danym momencie odstąpił od przemocy²².

Poruszając problematykę przesłanek, jakimi ofiara przemocy kieruje się, pozostając w przemocowej relacji, Michael J. Stube wyróżnia kilka uniwersalnych motywów, które określa mianem „pułapek”²³. Wśród nich wymienia „pułapkę lęku”, który trwale towarzyszy ofierze przemocy. Z jednej strony ofiara doświadcza uzasadnionego lęku przed realnym, fizycznym zagrożeniem dla jej zdrowia, a nawet życia, z drugiej zaś – odczuwa lęk wynikający z niepewności samodzielnego funkcjonowania bez oprawcy. Lęk przed opuszczeniem przez przemocowego partnera jest paradoksalnie silniejszy niż obawy o własne zdrowie psychofizyczne. „Pułapka psychiczna” bezpośrednio wiąże się ze stopniem zaangażowania ofiary w związek. Ofiara, dokonując bilansu zysków i strat z trwania w relacji, uwzględnia zainwestowany w nią czas i energię, które przeznaczyła na próby ratowania siebie i związku. Znaczące dla niej mogą być w tym zakresie opinie osób postronnych – rodziny, znajomych. Wśród zjawisk,

Reactions in Young Dating Women: Factor Structure, Reliability, And Validity, „Violence and Victims”, 10 (1995) s. 3–22.

22 W. Badura-Madej, A. Dobrzyńska-Mesterhazy, *Przemoc w rodzinie. Interwencja kryzysowa i psychoterapia*, Kraków 2000.

23 I. Rajska-Kulik, *Przemoc wewnątrz małżeńska – uwarunkowania pozostawiania maltretowanych kobiet w krzywdzącym związku*, „Chowanna”, 63 (2007) t. 1 (28), s. 21.

które mogą podtrzymywać przemocowy związek, wyróżnia się także przekonania religijne oraz aspekt moralności ofiary – identyfikacja z nimi może wspierać ofiarę w trwaniu przy drugiej osobie nawet w sytuacji skrajnie patologicznej i potencjalnie zagrażającej. „Pułapka sytuacyjna” dotyczy przeświadczenia pokrzywdzonej, iż znalazła się w sytuacji patowej, z której nie ma wyjścia. Sądzi się, że taki styl myślenia dotyczy głównie relacji, w której przemoc występuje rzadko i może być wówczas postrzegana w kategoriach tak zwanego „mniejszego zła”. Jako ostatnią M. J. Stube wyróżnia „pułapkę powiązania”, tożsamą z wyuczoną bezradnością. Polega ona na przekonaniu ofiary, że nie ma ona żadnego wpływu na zdarzenia, które jej się przytrafiają. Funkcjonowanie zgodnie z wymienionymi przez M. J. Stube „pułapkami” sprawia, że ofiara, będąc w przemocowej relacji, preferuje strategie, które sprowadzają się do walki o przetrwanie, bez stawiania sprzeciwu lub dążenia do zmiany.

Aktami przemocy najczęściej dotknięte są kobiety znajdujące się w złym stanie psychofizycznym, który związany może być z przebytymi lub obecnymi chorobami, ciążą lub niepełnosprawnością. Stosowana wobec nich przemoc, intensyfikując doświadczane cierpienie, prowadzi do załamania nerwowego, reakcji depresyjnych, a także zachowań antyspołecznych. Ponadto brak wsparcia i zrozumienia ze strony najbliższego otoczenia społecznego powoduje ukształtowanie się przekonania, że sytuacja jest bez wyjścia, ponieważ agresji nie można zatrzymać²⁴.

W odniesieniu do przemocowych relacji, w literaturze psychologicznej używany jest termin „terror małżeński”, który należałoby interpretować w kategoriach szerszych, niż wskazywałby na to zakres znaczeniowy pojęcia, ponieważ z powodzeniem odnajduje on swoje zastosowanie nie tylko w związkach sformalizowanych. Mechanizmy charakterystyczne dla relacji sprawca przemocy – ofiara występują również w związkach nieformalnych²⁵. Niezależnie od kwestii prawnego uregulowania relacji, w związkach przemocowych zawsze występuje zniewolenie psychiczne ofiary oraz jej skrajna izolacja społeczna. Często praktyką stosowaną przez sprawcę jest odseparowanie ofiary od środków finanso-

24 M. Hendricks-Mattews, *The Battered Woman: Is she Ready for Help?*, „Social Casework”, 63 (1982) 131–137.

25 M. Makara-Studzińska, A. Grzywa, R. Turek, *Przemoc w związkach między kobietą a mężczyzną*, „Postępy Psychiatrii i Neurologii”, 14 (2005) nr 2, s. 131.

wych i od społecznego wsparcia, a także stosowanie sankcji za próby ujawnienia przemocy domowej. Oprawca krytykuje ofiarę i jej bliskich, upokarza i poniża, doprowadzając do drastycznego spadku jej samooceny. Zjawiskom tym towarzyszy stosowanie gróźb, które nawet bez uciekania się do przemocy fizycznej skutecznie wymuszają posłuszeństwo. Niektóre z gróźb są spełniane, zatem ofiara nigdy nie może przewidzieć, do czego zdolny jest sprawca. Od czasu do czasu niespodziewanie zmienia on swoje zachowanie, okazując czułość lub rezygnując z wymagań, co daje ofierze złudną nadzieję, że partner się zmieni, a faktycznie – podtrzymuje on w ten sposób niekończący się cykl przemocy²⁶.

Biografie sprawców przemocy z uwzględnieniem relacji z ofiarą

Wywiady z wybranymi sprawcami przemocy zostały przeprowadzone w Areszcie Śledczym w Kielcach w 2024 r. Zastosowano metodę wywiadu biograficznego z elementami wywiadu ustrukturyzowanego, uwzględniając w szczególności relację z ofiarą z perspektywy sprawcy. Dodatkowo poddano analizie dokumentację osobopoznawczą osadzonych. Skorzystano ze sprawozdań z wywiadów środowiskowych, ujmujących perspektywę ofiary i osób z najbliższego środowiska osadzonego oraz zawierających spostrzeżenia kuratora zawodowego przeprowadzającego wywiad. Uwzględniono również treści zawarte w opiniach sądowo-psychiatrycznych i seksuologiczno-psychologicznych, sporządzonych na potrzeby sprawy karnej, a także notatki powstałe po rozmowach z osadzonym, umieszczone w Centralnej Bazie Danych Osób Pozbawionych Wolności. Wszystkie pozyskane dane, zarówno z wywiadu z samym osadzonym, jak i z dotyczącej go dokumentacji, poddano skrupulatnej animizacji, celem uniemożliwienia zidentyfikowania zarówno osoby osadzonego, jak i osób udzielających informacji na jego temat. Zebrane dane zostały przedstawione w dalszej części artykułu w postaci indywidualnych biografii. Uwzględniono w nich informacje związane z funkcjonowaniem sprawcy przemocy w rodzinie pochodzenia, w rodzinie założonej oraz w relacji partnerskiej z perspektywy sprawcy przemocy, a także – za pośrednictwem dokumentacji – z perspektywy osób z jego najbliższego otoczenia.

26 J. Mellibruda, *Wybrane problemy patologii życia rodzinnego*, w: *Psychologia. Podręcznik akademicki. Jednostka w społeczeństwie i elementy psychologii stosowanej*, t. 2, red. J. Strelau, Gdańsk 2003, s. 756.

Badany 1

Pierwszym badanym był 41-letni mężczyzna, który odbywa karę pozbawienia wolności z powodu stosowania psychicznej i fizycznej przemocy wobec żony oraz zmuszania jej do stosunków płciowych.

Osadzony wychowywał się w rodzinie z problemem alkoholowym, w której dochodziło do nadużyć emocjonalnych i fizycznych – ukierunkowanych przez rodziców zarówno na siebie nawzajem, jak i na niego. Badany, jak sam podkreślił, nie czuł się akceptowany i otoczony troską, ale też jakimkolwiek nadzorem przez rodziców. Jedyne wzorce, jakie zaczerpnął z rodziny pochodzenia, dotyczące trwania w związku partnerskim, opierały się przede wszystkim na forsowaniu swoich potrzeb przy zastosowaniu przemocy. Wiodącą potrzebą rodziców było doprowadzanie się do stanu nietrzeźwości:

Ojciec lał mnie całe życie. To wszystko przez rodzinę – zacząłem pić, kraść. Dlatego moje przestępstwa wyszły. Nikt mnie nie dopilnował. Ważne było tylko to, że rodzice się napili. Tata mój zawsze mówił, że nie jestem jego synem, tylko synem kogoś innego, takie wypominanie było. Nie miałem żadnych zakazów. W domu pijaństwo, bijatyki, przepijanie pieniędzy przez ojca, a dzieci chodziły głodne. Ojciec ciągle matkę bił, wyprowadzał się, to były takie ciężkie chwile. Jedynie w życiu dobre zdarzenie, to było jak się za Mikołaja kiedyś przebrał i paczkę mi dał. Matka przez niego zaczęła pić.

Wypowiedzi badanego jednoznacznie wskazują na bycie świadkiem przemocy osób mu bliskich, ale także na bycie ofiarą przemocy już od najmłodszych lat. Wspomnienia te, niewątpliwie traumatyczne, zakorzeniły się w nim z taką siłą, iż będąc 41-letnim mężczyzną, szczegółowo potrafi zobrazować grozę, jaka wpisywała się w jego dziecięcą codzienność:

Obserwowałem jak ojciec bije i wyzywa mamę. Żonę brata rodzonego wyrzucił kiedyś przez okno, widziałem, jak ją kopał, gdy już leżała. Kiedyś obcy ludzie chcieli mnie adoptować – pamiętam, że to była zima a ja wybiegłem z domu na ulicę w samych slipach. Mama zaczęła pić przez tatę. Ojciec wyzywał ją i wtedy rozpiła się, a potem były awantury. Od wyzwick się zaczynało, a potem ojciec na mamę rękę podnosił i ja to widziałem. Trudno było tego nie widzieć jak się w jednym pokoju spało. Rodzicie mówili, żeby-

śmy szli spać, ale my nie spalimy, widzieliśmy wszystko. Szablą taką plastikową nas bił po plecach, aż były czarne od siniaków. Bił też kablem od prodiża. Jak sobie o tym przypominam, to ciarki mnie przechodzą.

Osadzonemu od najmłodszych lat towarzyszyła zarówno ekspozycja na przemoc, jak i bycie jej ofiarą ze strony osób, które powinny być dla niego wzorem i autorytetem – rodziców. Z uwagi na liczne przemocowe doświadczenia, które wpłynęły na kształtowanie się jego osobowości, a także samodzielne powielanie we własnej relacji partnerskiej zachowań przemocowych, z powodu których odbywa obecnie karę pozbawienia wolności; skoncentrowano się na problematyce definiowania i identyfikowania przez niego przejawów przemocy. Skazany rozumie stosowanie przemocy, jako bicie drugiej osoby, wyzywanie, stwierdza, że:

wyzwiska to przemoc psychiczna. Ten kto stosuje przemoc to znaczy że jakaś agresja w nim siedzi, problemy ma z sobą, z czegoś to wynika.

Osadzony trafnie oddaje istotę przemocowych zachowań, ale łączy je bardziej z doświadczeniami z okresu dzieciństwa, kiedy był jej ofiarą lub obserwatorem, niż z własnym funkcjonowaniem w roli sprawcy przemocy. Osadzony otwarcie i z zaangażowaniem wypowiada się na temat przemocowych zachowań, kiedy nie są one wynikiem jego działania.

O swoją obecną sytuację życiową odpowiedzialnością obarcza jedynie żonę. Utrzymuje, że ona ponosi winę za jego inkarcerowanie, nie dostrzegając przy tym związków przyczynowo-skutkowych, a zatem swojego wpływu na trafienie do więzienia. Doszukuje się motywów oskarżania go o przemoc, bazujących wyłącznie na niewierności partnerki, która doprowadzając do jego skazania, niejako chciała sobie utorować drogę do wolności i umożliwić wejście w kolejny związek. Zaprzecza, aby zmuszał ją do obcowania seksualnego. Jest zdania, że związek, który tworzyli z partnerką, był satysfakcjonujący. Nie potrafi wskazać przyczyn, przez które został skazany z art. 207 Kodeksu Karnego. Do przestępstwa w związku, z którym odbywa obecnie karę pozbawienia wolności, nie przyznaje się. Twierdzi, iż zarzuty żony stanowiły rodzaj intrygi. Jest przekonany, że kobieta zdradzała go już od czasów pełnienia przez osadzonego służby wojskowej, kiedy

to pozostawali w związku niesformalizowanym, następnie miała go wielokrotnie zdradzać z różnymi mężczyznami podczas jego uprzedniego pobytu w izolacji penitencjarnej. Obecnie, jak uważał osadzony, również to robi:

Ona w ciągu 5 miesięcy miała już 4 różnych kochanków.

W wypowiedziach osadzonego można dopatrzeć się pewnych paradoksów i niekonsekwencji. Mimo że w jego opinii związek był satysfakcjonujący, partnerkę chętnie i obszernie demonizował i opisywał jako osobę niezrównoważoną. W jego opinii, na skutek rzekomych romansów notorycznie zaniedbywała dzieci. Starszy, nastoletni syn, z powodu jej niewydolności wychowawczej pomieszkował u matki osadzonego, natomiast młodszy, kilkuletni był zaniedbany w stopniu powodującym zainteresowanie ze strony instytucji państwowych. Internowany unikowo pomija przy tym powody znalezienia się w izolacji i nie dostrzega związku pomiędzy funkcjonowaniem swoim a rodziny jako systemu.

Mimo werbalizowanego negatywnego nastawienia do kobiety, badany ujawniał ambiwalentne uczucia, jakie nadal w nim budziła, o czym miał okazję przekonać się, gdy spotkali się na rozprawie sądowej, na którą dowiedziony został z zakładu karnego. Z jednej strony obwiniał ją o swoja krzywdę:

To z jej powodu tu jestem, i dlatego że powiedziałem do naszego dziecka główniarzu [...]. [Żona] pewnie popłakała się, schyliła głowę i sąd jej uwierzył, a mnie nawet nie wysłuchał [...]. Ja nawet cukierka ze sklepu nie ukra-
dłem, bo obiecałem mamie, więc nic, ja nic nie zrobiłem.

Z drugiej zaś strony był mocno podekscytowany, ugłaskał zmieszanie, niepewność, a nawet podzielił się spostrzeżeniem, że byłby skłonny jej wybaczyć. Podobną ambiwalencję ujawniał w stosunku do swoich dzieci. Deklaratywnie martwił się i werbalnie przejawiał troskę o nie, mimo że wielokrotnie stosował wobec synów przemoc fizyczną i psychiczną.

W aktach osobowych osadzonego widnieje dokument zawierający rozpoznanie lekarskie wskazujące na uzależnienie od alkoholu. W warunkach wolnościowych osadzony podejmował leczenie odwykowe w Poradni Zdrowia Psychicznego w województwie świętokrzyskim, w ramach którego uczęszczał

na spotkania grupy terapeutycznej. Przed rozpoczęciem terapii osadzony spożywał alkohol w kilkudniowych ciągach, a abstynencję potrafił utrzymać jedynie przez okres niecałego miesiąca, po czym powracał do picia. Po zakończeniu ciągu alkoholowego doświadczał objawów odstawiennych niepowikłanych atakami padaczki lub halucynozą. Potrzebę leczenia odwykowego dostrzegła jego żona – postawiła ona ultimatum, że tylko praca nad problemem alkoholowym powstrzyma ją przed zakończenia małżeństwa. Wskazywać to może, iż mimo trwania w przemocowej relacji, partnerka skazanego iluzorycznie podtrzymywała w sobie wiarę i nadzieję na jego przemianę, a motywy stosowania przemocy łączyła jedynie z problemem alkoholowym, nie zaś z jego osobową skłonnością do takich zachowań. Sam osadzony, jako jedną z wiodących strat, jakie poniósł za sprawą nadużywania alkoholu, wskazywał na napięte relacje z żoną. Zdawał się nie dostrzegać, iż problemy, których doświadcza, mogą mieć głębsze podłoże niż problem alkoholowy i sprowadzają się między innymi do niskich kompetencji afektywnych w zakresie radzenia sobie z emocjami, które regulował alkoholem bądź przemocą względem bliskich.

Osadzony utrzymywał, że w okresie bezpośrednio poprzedzającym jego zatrzymanie relacje między nim a małżonką układały się poprawnie. Zainspirowany warunkami stawianymi przez żonę podjął działania, których celem było zachowywanie abstynencji alkoholowej. Zdecydował się na skorzystanie z farmakologicznego wsparcia poprzez zaaplikowanie Esperalu powodującego awersję do alkoholu. Zważywszy na jego starania, osadzony był zaskoczony złożeniem przez żonę zawiadomienia o popełnieniu przez niego przestępstwa polegającego na stosowaniu fizycznej i psychicznej przemocy oraz zmuszaniu jej do poddawania się czynnościom seksualnym. Osadzony przyznał, że po interwencjach Policji z powodu generowanych przez niego awantur, rodzina obejmowana była procedurą Niebieskiej Karty, w której figurował jako sprawca przemocy.

Informacje zgromadzone przez kuratora zawodowego w sprawozdaniu z wywiadu środowiskowego jednoznacznie wskazują, że związek osadzonego z żoną cechowały liczne przejawy patologii. Żona poinformowała kuratora, że przez cały okres trwania ich małżeństwa była przez osadzonego źle traktowana. Osadzony, znajdując się pod wpływem alkoholu, od którego jest uzależniony; awanturował się, poniżał żonę, znęcał się nad nią psychicznie i fizycznie.

W wyniku wieloletniego doświadczania przemocy, u partnerki rozwinęło się współzależnienie. W następstwie przemocowych doświadczeń u kobiety zdiagnozowano nerwicę lękową – korzysta ona z pomocy psychiatrycznej. Wobec osadzonego orzeczono zakaz zbliżania się do żony na odległość mniejszą niż 50 m na okres 3 lat. Ponadto osadzony stosował również przemoc psychiczną wobec starszego syna, czego następstwem są jego problemy w nauce, zaburzenia adaptacyjne. Syn osadzonego pozostaje w leczeniu psychiatrycznym oraz korzysta z opieki psychologicznej. We wnioskach opinii sądowo-psychiatrycznej i seksuologiczno-psychologicznej zawarto, że osadzony nie choruje na endogenną chorobę psychiczną w sensie doznawania ostrych objawów psychotycznych, jednak całość przeprowadzonych badań wskazuje na nieprawidłową strukturę osobowości oraz uzależnienie od alkoholu.

Badany uczestnicząc w wywiadzie biograficznym często otwierał się i zaangażowaniem opowiadał o własnych doświadczeniach, przy czym ewidentnie łatwiej było mu dzielić się wspomnieniami z okresu dzieciństwa, niż tymi z relacji partnerskiej. Bez oporów przyznawał, że w przeszłości doświadczał przemocy o wysokim stopniu nasilenia ze strony rodziców. Czuł się przez nich pokrzywdzony, obwiniał za przebieg swojej linii życiowej – co jest zrozumiałe zważywszy na treści, które wnosił w przebiegu rozmowy – ale całkowitą winą i pełną odpowiedzialnością obarczał także byłą żonę. Na podstawie treści wypowiedzi, u osadzonego dają się zidentyfikować mechanizmy wyparcia, zaprzeczenia, projekcji oraz rozszczepienia, typowe dla sprawców przemocy. Osadzony w relacji partnerskiej oscyluje między gloryfikowaniem byłej żony a pogardą żywioną wobec niej, nie potrafiąc zintegrować własnych przeżyć, dlatego też w kolejnych rozmowach ujawnia naprzemiennie pozytywny i negatywny stosunek do niej. Kieruje wybiórczo swoją percepcją na rejestrowanie bodźców zgodnych z aktualnym jej wartościowaniem. Selekcjonuje informacje adekwatnie do aktualnego stopnia nasilenia dewaluacji byłej partnerki. Zważywszy na jego sytuację prawną, oznaczającą odbywanie kary z powodu stosowania przemocy wobec byłej żony, u osadzonego dało się dostrzec dominującą tendencję do dewaluowania kobiety przy jednoczesnym idealizowaniu samego siebie z okresu trwania w związku. Mechanizm zaprzeczenia ujawniał się zarówno w okresowym zaprzeczeniu zaistnienia przemocy, jak również w zaprzeczaniu własnej odpowiedzialności za przemoc i zaprzeczaniu konsekwencjom ponoszonym przez

ofiara. Osadzony chętnie projektował własną wrogość na partnerkę przypisując jej wrogość w podejmowanych działaniach skutkujących jego inkarcerowaniem – pomijał przy tym, że finał relacji, jakim była kara pozbawienia wolności, stanowił z perspektywy kobiety wyraz potrzeby ratowania siebie. W przytoczonych wspomnieniach dotyczących domu rodzinnego zauważa występowanie dużego nasilenia agresji oraz przejawów patologii. Podaje konkretne przykłady, a historie opisuje ze szczegółami – swoboda obrazowania traumatycznego dzieciństwa może wynikać z faktu, że istotnie łatwiej identyfikować mu się z rolą ofiary przemocy, uciekając w ten sposób od roli sprawcy.

Badany 2

Kolejnym badanym był trzydziestotrzyletni mężczyzna, odbywający karę w wymiarze siedmiu miesięcy pozbawienia wolności, skazany za przestępstwo fizycznego i psychicznego znęcania się nad żoną. Z powodu stosowania przemocy względem żony, znajduje się obecnie po raz trzeci w zakładzie karnym. Jego pierwszy pobyt w izolacji penitencjarnej miał miejsce w 2015 r., co jednoznacznie wskazuje na utrwalone skłonności do budowania relacji opartej na przemocy.

Osadzony dość niechętnie opowiadał o swojej rodzinie pochodzenia. Obserwowalne było u niego przyblokowanie w obszarach poruszanych zagadnień oraz niechęć do głębszych refleksji, powrotu do zdarzeń z okresu swojego dzieciństwa, choć – jak paradoksalnie sam wskazywał – miał potrzebę podzielenia się swoimi trudnymi, wczesnodziecięcymi doświadczeniami. Mimo werbalizowanych deklaracji, wypowiedzi osadzonego odznaczały się asekuracyjnością i skłonnością do unikania introspekcji. Z wypowiedzi osadzonego wynikało, że mimo trudnych wspomnień z dzieciństwa, koncentrujących się na nadużyciach i zaniedbaniach ze strony rodziców, rodzina w jego hierarchii wartości sytuuje się na priorytetowym miejscu:

Zawsze ważne dla mnie było mieć normalną rodzinę, bo nie miałem normalnej rodziny. Patrzyłem na rodziny moich rówieśników i też chciałem, aby moja rodzin taka była, aby relacje takie były. Z dzieciństwa nic dobrego nie pamiętam, same przykre rzeczy. Tylko jedno mam dobre wspomnienie, jak byłem z rodzicami na Świętym Krzyżu, to było fajne.

Osadzony, mimo deklarowanej potrzeby przepracowania zdarzeń z dzieciństwa, miał ewidentne trudności w ich opisywaniu i nazwaniu. W rozmowie starał się przejawiać otwartość w postawie wobec prowadzonego badania, ale mówienie o zaniedbaniach i problemach sprowadzało się do powielania ogólnikowych treści. W ten sposób niejako dystansował się od rozmówcy, nawiązując z nim jedynie powierzchowny kontakt i uniemożliwiając mu realne zrozumienie jego trudnych doświadczeń. Można było odnieść wrażenie, iż osadzony z jednej strony nie potrafił bardziej szczegółowo scharakteryzować swoich wspomnień i przeżyć, z drugiej natomiast – że współpracująca postawa była jedynie fasadowa i kryła się pod nią daleko posunięta ostrożność przed dzieleniem się informacjami o sobie, a także brak autentyczności w kontakcie z drugą osobą. Dopuszczenie drugiego człowieka do własnych wewnętrznych doświadczeń, obnażanie się ze słabości i ujawnianie deficytów jest dla sprawcy przemocy tożsame z dobrowolnym przekazaniem władzy nad sobą. Mechanizm ten jest typowy u sprawców przemocy, a jego charakterystyki dokonano w części teoretycznej niniejszego artykułu. Niemniej z relatywnie lakonicznych wypowiedzi osadzonego klaruje się obraz rodziny pochodzenia zmagającej się z problemem uzależnienia od alkoholu, przepełnionej zaniedbaniem oraz fizyczną i psychiczną przemocą, a w fazie chronicznej uzależnienia matki – emocjonalnego porzucenia osadzonego. Badany wspomina:

Odkąd sięgam pamięcią, mam obraz, jak widziałem rodziców, jak się opluwali, bili w mojej obecności. Pamiętam takie obrazy, już jak miałem 7, może 8 lat. Bili się synchronicznie – jak tata wypił to dochodziło do kłótni, ale na początku myślałem, że to tylko ojca wina była. Ale jak ojciec umarł, to wtedy matka zrobiła piekło. Po śmierci taty zaczęła więcej pić. Miałem wtedy 15 lat. Po pół roku znalazła sobie innego partnera. Widziałem jak razem piją.

Osadzony zapytany o rozumienie zjawiska przemocy nawiązywał jedynie do swoich trudnych doświadczeń z dzieciństwa, w których sytuował się w roli ofiary. Potrafił powiązać przemoc z relacjami w domu rodzinnym, jednak nie był skłonny do głębszej autorefleksji i konfrontacji z własnym funkcjonowaniem w relacji partnerskiej, w której stał się jej sprawcą:

To dla dziecka jest patrzeć na to wszystko, na co ja w dzieciństwie patrzyłem, co się działo między rodzicami.

Osadzony jest w związku formalnym, z którego ma troje małoletnich dzieci. Pytany o obecne kształtowanie się relacji partnerskiej dostrzegął, że nie układa się ona poprawnie, jednak odpowiedzialnością za wszelkie problemy obecne w związku obarczał jedynie partnerkę. Mimo iż sam zauważał, że miał liczne traumatyczne doświadczenia w dzieciństwie, przyczyn niepowodzeń i konfliktów w związku upatrywał w trudnym dzieciństwie partnerki. Analogiczna refleksja, zgodnie z którą jego doświadczenia z dzieciństwa również mogły wpłynąć na jego obecne, przemocowe funkcjonowanie, zdawała mu się być obca:

Żona jest z rozbitej rodziny. Mama jej umarła, jak miała 6 lat, a ojciec rodzinę zostawił. Wychowywała ją babcia. Ona ma ciężki charakter. Może dlatego, że za krótko byliśmy razem przed ślubem, nie potrafię się z nią dogadać. Może dlatego, że nie miała miłości w dzieciństwie, teraz nie potrafiła tego przelać na mnie.

Nieco inny obraz niepowodzeń obecnych w relacji wyłania się ze sprawozdania z wywiadu środowiskowego, w którym kurator zawodowy indaguje partnerkę osadzonego w przedmiocie funkcjonowania ich związku. Zgodnie z zawartymi w nim informacjami, w ocenie partnerki to osadzony posiada trudny charakter, ponadto otacza się osobami skłonnyymi do nadużywania alkoholu. Z jej perspektywy skazany nie potrafił właściwie zadbać o rodzinę – mimo iż w wypowiedziach podczas prowadzonego badania deklarował, że stanowi ona dla niego najwyższą wartość. Co więcej, w jej opinii stanowił on zagrożenie zarówno dla niej, jak i dla ich małoletnich dzieci. Niewydolność wychowawcza badanego doprowadziła do pozbawienia go władzy rodzicielskiej oraz przydzielenia kuratora społecznego i asystenta rodziny, natomiast ze względu na stosowanie przemocy na osadzonego nałożono zakaz zbliżania się i kontaktowania z żoną i dziećmi. Z uwagi na liczne interwencje Policji wdrożono w rodzinie procedurę Niebieskiej karty, w której osadzony figurował jako sprawca przemocy. Znajdując się pod wpływem alkoholu, od którego jest uzależniony, badany wszczynał awantury, w przebiegu których stosował wobec najbliższych przemoc. Mimo podjętych dziesięciu prób odwykowego leczenia – zarówno w trybie stacjonarnym, jak i niestacjonarnym, niezależnie czy miało ono charakter dobrowolny, czy wynikało z sądowego zobligowania – nie potrafił wytrwać w abstynencji. W przebiegu ciągów alkoholowych doświadczał objawów wytwórczych o stopniu nasilenia wymagającym psychiatrycznej

hospitalizacji. Sam osadzony nałogowe sięganie po alkohol usprawiedliwiał przytłoczeniem problemami:

Uciekałem w alkohol od problemów. Alkohol mnie zgubił. Mogłem inaczej problemy z żoną rozwiązać. Jak coś mi z nią nie wychodziło, to zapijałem.

Z perspektywy osadzonego sięganie po alkohol stanowiło zachowanie ucieczkowe, podejmowane celem uniknięcia konfrontacji z problemami. Natomiast z prowadzonych z nim rozmów wyłania się obraz odwrotnej zależności, kiedy badany, znajdując się w stanie nietrzeźwości, odpowiedzialny był za generowanie problemów. W notatce sporządzonej po rozmowie psychologicznej przeprowadzonej podczas jego uprzedniego pobytu w zakładzie karnym, osadzony dał się poznać jako intencjonalnie manipulujący swoim stanem psychicznym, celem dalszego wikłania osób bliskich w przemocowe relacje. Ponadto widoczne są u niego aktywne mechanizmy uzależnienia, które trwają w trzeźwości nie wspierają:

W ubiegłym tygodniu po kłótni z żoną, w stanie upojenia alkoholowego, jak sam określa („byłem wtedy pijany okrutnie”) zażył kilkanaście tabletek Anticolu (środka awersyjnego stosowanego w leczeniu uzależnień). Matka osadzonego zawiadomiła wówczas policję. Osadzony został dowieziony do SOR. Twierdzi, iż przez okres dwóch dni przebywał w oddziale wewnętrznym, wówczas nie był hospitalizowany psychiatrycznie. Skazany otwarcie, wprost przyznaje, iż wszelkie podejmowane przez niego działania autoagresywne miały podłoże demonstracyjne, instrumentalne, żeby pokazać żonie. Dziś osadzony to samo wydarzenie opisuje słowami: „ledwo mnie odratowali”. Zdaje się, iż skazany ujawnia skłonność do manipulowania osobami w swoim bliskim otoczeniu (matką i żoną), wikłając ich w zależność, lęk i wyrzuty sumienia, poprzez dokonywanie demonstracyjnej autoagresji.

Osadzony nie ukrywał swojej manipulacyjnej motywacji w zakresie gotowości do autoagresji, wprost wskazując cele, jakie w ten sposób chciał osiągnąć:

Założyłem sobie pętlę na szyję i czekałem tylko, jak będą szli. Nie chciałem się powiesić, chciałem tylko przestraszyć.

Podjęmowane przez niego działania miały charakter wyłącznie demonstracyjny, ponieważ faktycznie nie zamierzał wyrządzić sobie krzywdy, ale chciał w ten sposób wyrządzić ją żonie, stosując wobec niej pośrednią, zakamuflowaną agresję.

W środowisku sąsiedzkim, a więc przez niezaangażowane osoby postronne badany odbierany jest jako osoba uzależniona od alkoholu i narkotyków. Według sąsiadów jest osobą arogancką, agresywną i egocentryczną. Zgodnie z ich wiedzą osadzony wyprzedawał wszystkie wartościowe rzeczy pozostające na wyposażeniu domu, aby mieć środki finansowe przeznaczone na alkohol.

Praca pisemna sporządzona przez osadzonego w ramach oddziaływań resocjalizacyjnych, wskazuje na pewne próby refleksji nad swoim dotychczasowym funkcjonowaniem, istotnym zdaje się być również fakt, że w okresie powstania pracy osadzony procedował o odbywanie pozostałej części kary w systemie dozoru elektronicznego. W pracy przedstawił on wykaz najbliższych osób, które w jego subiektywnej ocenie mogły zostać przez niego skrzywdzone lub zaniedbane oraz skoncentrował się na wpływie własnych działań na jakość życia tych osób. Wyraził także gotowość do zadośćuczynienia wyrządzonym krzywdom:

Pierwszą osobą będzie moja nastrasza córunia. Moje oczko w głowie bo to właśnie ona widziała i przeżywała chwile do których nie chcę wracać. To ją najbardziej chcę przeprosić i zadośćuczynić jej najwięcej, będę robił wszystko co w mojej mocy aby niczego jej w życiu nie brakowało i żeby była szczęśliwa. Kolejne osoby to syn i druga córnia, bo oni też odczuli niedocnienie ich tak jak powinno być w normalnej rodzinie i zrobię wszystko aby byli szczęśliwi, docenieni i aby niczego im nie brakowało. Chcę także zadośćuczynić swej mamusi, która chciała dla mnie jak najlepiej – abym się uczył i był w życiu kimś. Ale ja byłem mądrzejszy od wszystkich wokół i jestem gdzie jestem.

Osadzony w wypowiedzi pisemnej deklaruje chęć zmiany i pracy nad sobą oraz nad relacjami. W tle daje się jednak uchwycić mechanizm idealizowania bliskich. Sprawcy przemocy mają trudność z jednoczesnym scaleniem pozytywnych i negatywnych aspektów doświadczenia w relacji z drugim człowiekiem, dlatego skłonni są do oscylowania między dewaluowaniem, w przebiegu

którego stosują przemoc, a idealizowaniem drugiej osoby. Osadzony w pracy dzielił się potrzebą zadośćuczynienia, jednak na uwagę zasługuje fakt, iż nie nazywał wyrządzonych krzywd, które owego zadośćuczynienia wymagałyby. Osadzony używa wyrażen: „[...] widziała i przeżywała chwile, do których nie chcę wracać” – nie wskazywał swojego w nich udziału, dystansował się od przyczyn krzywd, jakich doznało dziecko; „[...] oni też odczuli niedocenienie” – nie określał, przez kogo dzieci mogły się czuć niedocenione, ponownie dystansując się od swojego sprawstwa.

Osadzony w żadnym fragmencie pracy nie odnosił się do ekspozycji dzieci na przemoc ani swojej roli w generowaniu wspomnianych doświadczeń. Nie konkretyzował zdarzeń, w których uczestniczyły jego dzieci, lub których były biernymi obserwatorami. Skłania to do przypuszczeń, iż osadzony faktycznie może nadal nie brać na siebie odpowiedzialności za własne działania, a także iż stosuje mechanizm zaprzeczania przemocy. W krótkiej refleksji, jaką zaprezentował, omijał potrzebę zadośćuczynienia swojej żonie.

Osadzony w ocenie swojego funkcjonowania pozostaje konsekwentnie bezkrytyczny, niezależnie od uczestnictwa w procesie resocjalizacji. Jedynie momentami pojawiają się u niego wybiórcze przebłyski autorefleksji, ale są to raczej odosobnione przypadki. Osadzony wymaga szczególnych korekt, aby dostrzec własną rolę w generowaniu problemów, jakich doświadcza. Charakteryzuje się skłonnością do poszukiwania szybkich i bezwysiłkowych rozwiązań oraz umniejszaniem konsekwencji swojego postępowania. Niewątpliwie funkcjonuje w mechanizmach iluzji oraz fasadowego krytycyzmu. Względem popełnionych przestępstw odnosi się prześmiewczo i cynicznie, bagatelizując i umniejszając stosowaną przemoc. podsumowując tym samym autentyczność zamiarów pracy nad sobą, stwierdzając beztrząsko:

[...] to jest śmiech na sali.

Badany 3

Ostatnim badanym był tymczasowo aresztowany, czterdziestoletni mężczyzna, przebywający w areszcie śledczym w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa polegającego na stosowaniu przemocy wobec partnerki. Był

to jego pierwszy pobyt w izolacji penitencjarnej. Mimo iż stawiane mu zarzuty są aktualnie na etapie weryfikacji, osadzony nie ukrywał swoich skłonności do stosowania przemocy względem kobiety, z którą pozostawał w niesformalizowanym związku.

Badany jest rozwodnikiem. Ze związku małżeńskiego posiada nastoletniego syna. Po prawnym rozwiązaniu związku, tworzył kolejną relację partnerską z inną kobietą, wobec której stosował przemoc, w związku z którą stawiane są mu zarzuty:

1. Siłą rozebrał kobietę i wystawił ją na balkon na okres 15 minut, następnie po powrocie do mieszkania położył siłą w/w kobietę i doprowadził do obcowania płciowego.
2. Z pomocą gazu łzawiącego przewrócił kobietę na trawnik, po czym ją szarpał i uderzał oraz doprowadził do obcowania płciowego.
3. Znęcał się, pobił kobietę. Oblał poszkodowaną napojem mlecznym.

W dokumentacji osobowej osadzonego nie ma sprawozdania z wywiadu środowiskowego ani opinii sądowno-psychiatrycznej – wynika to z faktu, że badany jest osobą tymczasowo aresztowaną. W analizie dokumentacji korzystano z danych uwzględnionych w aktach ewidencyjnych oraz w notatkach sporządzanych przez wychowawców i psychologów po przeprowadzonych rozmowach z udziałem osadzonego.

Poproszony o zrelacjonowanie swoich najważniejszych życiowych doświadczeń osadzony rozpoczyna wypowiedź od pozytywnych wspomnień związanych z osobą ojca. Dzieli się relatywnie wcześnie ujawnioną awersją do obowiązku szkolnego, która finalnie przeistoczyła się w zainteresowanie nielegalnymi substancjami psychoaktywnymi. Badany dość swobodnie i płynnie przechodzi od wątku dobrych doświadczeń w domu rodzinnym do uzależnienia od narkotyków wymagającego terapii odwykowej. Wychowywany był w rodzinie bez cech dysfunkcji lub patologii. Mógł liczyć na zainteresowanie i emocjonalne zaangażowanie ze strony ojca – okazało się to jednak niewystarczające, aby uchronić go przed społecznym wykołajeniem:

Pamiętam jak z tatą chodziłem na treningi, on grał w piłkę nożną, on mnie tym zainteresował. Później już rozwijałem pasję sam. Dalej szkoła – to było

ciężko, chodziłem na wagary już od 5 klasy, nie chciałem się uczyć. Potem narkotyki. Jako 18-latek trafiłem do MONARU, ale ten okres miło wspominać. W pewnym sensie później to miejsce traktowałem już jako swój dom. Monar wyciągnął mnie na długo z nałogu.

Dopytywany o atmosferę panującą w jego domu rodzinnym, nie werbalizuje treści sugerujących ekspozycję na przejawy patologii. Dokonana przez niego charakterystyka wskazuje, że żadne z rodziców nie borykało się z problemem uzależnienia ani nie było skłonne do stosowania przemocy – zarówno wobec partnera, jak i osadzonego:

W domu nie było jakiegóż przemocy. Czasem dostałem od rodziców za złe oceny, ale w tamtych czasach to było normalne wychowanie jak w każdym domu. Rodzice nie nadużywali alkoholu, pili tylko, jak była jakaś okazja.

Ojca opisuje jako osobę wspierającą go w trudnych chwilach. Nawet obecnie, gdy przebywa w areszcie śledczym, może liczyć na jego zainteresowanie i wsparcie, co jest dla niego zaskakujące. Ma potrzebę zadbania o tę relację, jest ona dla niego ważna. Opowiadając o matce, przytacza jej wypowiedź, zgodnie z którą ma ona do osadzonego wiele żalu, ale nadal jest otwarta na kontakty i wyczekuje spotkania z nim. Osadzony wyraża zrozumienie wobec słów matki. Ujawnia samokrytycyzm i autorefleksję nad własnym postępowaniem, potrafi otwarcie przyznać się do popełnionych błędów oraz braku odpowiedzialności. Docenia obecność i wsparcie ze strony bliskich. Zdaje się, że posiada dość szeroką sieć wsparcia społecznego.

Mimo wzorców zaczerpniętych z domu rodzinnego, które jawią się jako pozytywne, już w wieku nastoletnim trafił do MONAR-u jako osoba uzależniona od narkotyków. W wieku 17 lat pierwszy raz miał styczność z amfetaminą, która towarzyszyła mu do około dwudziestego roku życia, gdy zdecydował się na dobrowolne leczenie odwykowe. Po ukończeniu terapii udawało mu się zachowywać wieloletnią abstynencję, niemalże aż do momentu rozvodu i poznania nowej partnerki. Od początkowo sporadycznych kontaktów z substancjami, które przyczyniły się do całkowitego rozpadu jego małżeństwa, powrócił do przyjmowania amfetaminy w kilkutygodniowych ciągach – trwało

to do zatrzymania i aktualnej sprawy karnej. Osadzony sięgał po amfetaminę mimo dostrzegania licznych strat z tego wynikających – wśród nich wymienił m.in. popełnione przestępstwo oraz posiadanie zadłużeń.

Osadzony, opisując swoje relacje partnerskie, powraca wspomnieniami do osoby żony, która diametralnie różniła się od jego niedawnej konkubiny. Żonę charakteryzuje jako osobę psychicznie zrównoważoną, odpowiedzialną, dojrzałą, odnajdującą się w roli matki, a samą relację z nią – jako stabilną, przewidywalną, bezpieczną. Jego ostatnia partnerka zdawała się być całkowitym przeciwieństwem żony.

Wziąłem ślub. Żona i syn, wobec którego zostałem pozbawiony władzy rodzicielskiej, mam alimenty. Żonę zdradzałem. Zaczęłem czasem sięgać po narkotyki, dlatego rozpadł się nasz związek, przede mną. Jak wróciłem do narkotyków, jakieś 5 może 6 lat temu, poznałem partnerkę, przez którą tu jestem. To ona w sumie na dobre wniosła narkotyki do naszego związku. To była pierwsza kobieta, którą uderzyłem, nigdy wcześniej tego nie robiłem.

Osadzony dostrzega powody, dla których rozpadł się jego związek, i rozumie, że to on ponosi za to odpowiedzialność. Przyznaje się do niewierności małżeńskiej, dostrzega swój problem narkotykowy oraz potwierdza stosowanie przemocy fizycznej wobec konkubiny.

Usiłowano ustalić, w jaki sposób badany definiuje zjawisko przemocy. Poza dookreśleniem zakresu pojęciowego, jakim posługuje się osadzony, zabieg ten był istotny w kontekście odniesień, którymi rozumienie przemocy będzie uzasadniał oraz w jakiej roli będzie się sytuował – sprawcy czy ofiary. Celem wychwycenia perspektywy ujmowania przemocy przez badanego było również zidentyfikowanie mechanizmów psychologicznych obecnych u sprawcy przemocy. Warto w tym miejscu przypomnieć, iż zarówno Badany 1, jak i Badany 2, udzielając odpowiedzi na pytanie dotyczące identyfikowania przejawów przemocy, koncentrowali się na własnym dzieciństwie i jej doświadczaniu w roli ofiary, jednocześnie ignorowali samodzielne jej stosowanie w relacji partnerskiej. Badany poproszony o wyrażenie swoich poglądów na temat zjawiska przemocy oznajmił:

Do tej pory myślałem, że przemoc to jest tylko fizyczna. Jakies bójki, uderzenia. Ale z partnerką, z którą byłem, przekonałem się, że jest też coś takiego jak przemoc psychiczna. Do tej pory jak ktoś chciał się ze mną bić to nie unikałem tego, tylko biłem się. Teraz wiem, że przemoc to nie tylko uderzenia, ale też słowa.

W dalszej części narracji badany dość wyczerpująco i otwarcie opisuje związek z ostatnią partnerką. Dostrzega przy tym dysfunkcyjność tej relacji, określając ją mianem „toksycznej”. Wypowiada się w sposób krytyczny na temat swojej roli w rozpadzie związku, a także wymienia liczne przyczyny, które do niego doprowadziły. Jednocześnie nakreśla konkretne zachowania partnerki i przytacza szczegółowo sytuacje z jej udziałem, które wskazywać mogą na jej osobiste problemy w budowaniu zdrowej relacji. Kobieta w opinii badanego zmagą się z problemami natury psychicznej, ponadto uzależniona jest od alkoholu:

Oskarżyła mnie o gwałt i przemoc, że ją nękałem fizycznie i psychicznie. Do fizycznej przemocy przyznaje się, ale do gwałtów nie. Nic takiego nie miało miejsca. Przyznaje, że to pierwsza kobieta, jaką uderzyłem. Czasem sama prowokowała – potrafiła się na mnie rzucić pijana, a ja ją tylko odpychałem. Ona upadała na ziemię i znowu do mnie skakała. Byłem później zaskoczony, że od tego upadania narobiła sobie tyle siniaków. Źle się z tym czuję, mam potrzebę ją przeprosić. Byliśmy w toksycznym związku, jedno jest narkomanem, drugie alkoholiczką. Ale dalej coś do niej czuję i to jest najgorsze. Wcześniej, jak byłem w związku małżeńskim, to zdradzałem, a jej nigdy nie zdradziłem. Jak jest trzeźwa to jest najlepsza na świecie, a jak jest pijana, to nie widziałem drugiego takiego wściekłego człowieka. Czasem, jak ją skądś odbierałem, to potrafiła mieć ponad 4 promile. Wiem, że trafiła do jakiegoś psychiatryka, jak tu jestem. Miała zdiagnozowaną dwubiegunówkę, ale teraz ma nową diagnozę – zaburzenia osobowości. Ona w sekundę się potrafiła zmieniać. Była zazdrosna o inne kobiety, myślała, że ją zdradzam. Jak się kłóciliśmy i ona chciała odejść, to ją przeproszałem, a jak ja chciałem odejść, to ona przeproszała i chciała żebym został.

Osadzony do stawianych mu zarzutów przyznaje się jedynie częściowo – potwierdza stosowanie przemocy fizycznej oraz psychicznej, stanowczo negując przemoc seksualną. Twierdzi, że po dobrowolnym stosunku płciowym, wraz z partnerką udali się nadzy na balkon, aby zapalić papierosa.

On powrócił do mieszkania, jedynie przymknął za sobą drzwi, natomiast kobieta została na balkonie. We wspomnieniach osadzonego drzwi nie były zamknięte, a kobieta w każdej chwili mogła wrócić do mieszkania. Mężczyzna snuje przypuszczenia, zgodnie z którymi partnerka mogła „przysnąć” na balkonie, ponieważ choruje na cukrzycę. Z uwagi na przedłużającą się nieobecność kobiety, zaniepokojony osadzony po kilkunastu minutach wprowadził ją do mieszkania. W dalszej części wieczoru nie doszło już między nimi do żadnego kontaktu seksualnego.

Odnosząc się do kolejnego ze stawianych mu zarzutów, relacjonuje, jak dwa dni później opuścił mieszkanie po zakończeniu kłótni z konkubiną. Kobieta wyszła za nim, nadal awanturując się przed blokiem. Osadzony przypomina sobie, że razem próbowali wrócić do mieszkania, ale nie zabrali ze sobą kluczy, a nikt z mieszkańców nie chciał im otworzyć. Według osadzonego kobieta wówczas użyła wobec niego gazu łzawiącego, ponieważ odczuwała względem niego złość i zazdrość o inną kobietę, z którą osadzony rzekomo ją zdradzał. Badany czuł się niewinnie pomówiony przez partnerkę, odbierał ją jako reagującą nadmiarowo i niepróżnoważoną. Tak nakreśla kontekst złożenia zawiadomienia o popełnieniu przez niego przestępstwa.

Badany przytaczając historię swojego życia, jawi się jako osoba nadpobudliwa psychoruchowo. Sam przyznaje, że poszukuje w życiu silnych bodźców. W okresach trzeźwości i trwania w ustabilizowanej relacji małżeńskiej angażował się w intensywny sport, uczestniczył w maratonach, ale także angażował się w pozamałżeńskie relacje intymne z innymi kobietami. Po zakończeniu małżeństwa zapotrzebowanie na silne doznania zaspokajał za sprawą substancji psychoaktywnych oraz niestabilnej i nieprzewidywalnej relacji z konkubiną.

Swój aktualny pobyt w areszcie śledczym tłumaczy wpływem narkotyków na odbiór rzeczywistości. Dostrzega, że w stanie nietrzeźwości zmieniło się jego postrzeżenie pewnych zjawisk, które dotychczas klasyfikował jako niedopuszczalne, niezgodne z jego systemem wartości. Uważa, że nawrót choroby narkotykowej sprawił, iż trwał w zaburzonym związku, mimo licznych sygnałów jednoznacznie wskazujących, że należy go zakończyć:

Zatarła mi się granica, co jest dobre, a co złe. Miałem wiele sygnałów, żeby wyjść z tego związku, ale miałem w głowie też narkotyki. Wiedziałem, że związek jest toksyczny.

Choć osadzony sam zauważa dysfunkcyjność związku, to w okresie poprzedzającym udział w czynnościach procesowych z udziałem pokrzywdzonej, poszukiwał wsparcia u psychologa aresztu śledczego. Mimo identyfikacji licznych strat, nadal czuje się emocjonalnie zaangażowany w relację z byłą partnerką. W rozmowie snuje wyobrażenia i fantazje o powrocie do niej i o odbudowie związku. Ma pełną świadomość powagi ciążyących na nim zarzutów, a jednak martwi się o kobietę. Z powodu niezrozumiałych dla niego potrzeb i tęsknoty za byłą partnerką, zdaje się jednak odczuwać pewien dyskomfort – niepokoi się, że choć wspomina relację jako pełną skrajnych emocji i burzliwych konfliktów, była partnerka nadal jest obiektem jego uczuć.

Znajduje tu swoje zastosowanie odniesienie do mechanizmu działania burzliwych relacji oraz powodów, dla których taka relacja, mimo ostentacyjnych wręcz strat, jest dla osadzonego nadal przedmiotem rozważań romantycznych. Aktualnie towarzyszące osadzonemu uczucia nie są dla niego samego klarowne. Co więcej, mimo odczuwanej tęsknoty, rozważa wniesienie oskarżenia względem byłej partnerki o zniesławienie. Uważa bowiem, że i ona wyrządziła mu wiele krzywd. Dodaje jednak, że nie chce być powodem jej problemów. Finalnie przyznaje, że była partnerka nadal często zajmuje jego myśli, jednak obecnie całokształt relacji widzi szerzej, zadziwiając się, jak bardzo dysfunkcyjny związek był w stanie współtworzyć.

Podsumowanie

Przemoc w relacjach partnerskich to złożony problem psychologiczny i społeczny, który może przybierać różne formy: fizyczną, psychiczną, seksualną oraz ekonomiczną. Sprawcy przemocy często wykazują pewne wspólne cechy i zachowania, które mogą pomóc w ich identyfikacji. Zaprezentowane biografie sprawców oraz dokonana analiza psychologiczna obecnych u nich mechanizmów, pozwala na głębsze zrozumienie ich perspektywy funkcjonowania w relacji partnerskiej na tle przytoczonej teoretycznej literatury przedmiotu.

Sprawcy przemocy często dążą do kontrolowania ofiary, limitując jej swobodę i niezależność. Wyraża się to m.in. we wprowadzanych przez nich ograniczeniach w obszarze dostępu do środków finansowych, kontaktów z rodziną i przyjaciółmi oraz w ingerowaniu w codzienne decyzje. Osoby, które stosują

przemoc, na ogół odznaczają się niskimi kompetencjami afektywnymi i społecznymi, niskim poczuciem własnej wartości, występowaniem zaburzeń w obszarze osobowości oraz najczęściej są posiadaczami historii wczesnodziecięcych traum. Sprawcy uciekają się do fizycznej przemocy, naruszając netykalność cielesną ofiary – ta forma jest najłatwiej uchwytną z perspektywy społecznej, ponieważ pozostawia widoczne ślady. Nie jest ona jednak jedyną – o wieloletnim stosowaniu przemocy psychicznej, seksualnej lub ekonomicznej wie najczęściej jedynie sprawca i jego ofiara. W relacjach, w których obecna jest przemoc, często można zaobserwować cykle przemocy, w których regularnie następują po sobie okresy narastającego napięcia, akty przemocy oraz fazy „miodowego miesiąca”, przepełnione obietnicami zmian ze strony sprawcy oraz podtrzymywaniem nadziei u ofiary. Ponadto sprawcy stosują techniki manipulacji wobec ofiary, np. *gaslighting* – ich celem jest podważenie odbioru rzeczywistości u ofiary, skutkiem natomiast jej niskie poczucie własnej wartości, pogłębienie zależności od sprawcy, a nawet rozważania dotyczące własnej poczytalności.

Okres dzieciństwa sprawców przemocy i całość relacji w rodzinie pochodzenia często odgrywają kluczową rolę w kształtowaniu ich późniejszego funkcjonowania. Liczne badania jednoznacznie wskazują, że doświadczenia z wczesnego okresu życia pozostawiają długofalowy wpływ na rozwój emocjonalny, społeczny i osobowościowy jednostki²⁷. Dzieci dorastające w środowisku, w którym są biernymi świadkami lub ofiarami przemocy, najczęściej interpretować będą takie wzorce zachowań w kategoriach norm społecznych tworzenia relacji interpersonalnych. Internalizują wówczas przekonania, zgodnie z którymi przemoc jest akceptowalnym sposobem rozwiązywania konfliktów oraz

27 D. R. Schaffer, K. Kipp, *Psychologia rozwoju: od dziecka do dorosłości*, tł. P. Sørensen, M. Wojtaś, Gdańsk 2015, s. 720. A. Szczurek-Boruta, *Doświadczenia z okresu dzieciństwa i ich znaczenie w dorosłości*, „Edukacja międzykulturowa”, 16 (2022) s. 101–118, DOI: 10.15804/em.2022.01.07; D. Glaser, *Emotional Abuse and Neglect (Psychological Maltreatment): A Conceptual Framework*, „Child Abuse and Neglect”, 26 (2002) s. 697–714; D. Iwaniec, *From Childhood to Adulthood: A 20-Year Follow-up Study of Children who Failed-to-Thrive*, w: *Child Welfare Policy and Practice: Current Issues Emerging from Child Care Research*, red. D. Iwaniec, M. Hill, London 2000, s. 29–42.

budowania bliskich relacji²⁸). Niedostateczna opieka, brak wsparcia emocjonalnego czy zaniedbanie mogą prowadzić do niskiej samooceny i zaburzeń w relacjach z innymi. Dzieci te zwykle mają trudności w nawiązywaniu zdrowych relacji w dorosłym życiu. Niewątpliwe badani, którzy dorastali w rodzinach z cechami patologii, np. uzależnienia i przemoc domowa; rozwijają negatywne wzorce postępowania. Obserwowane w dzieciństwie, przepełnione konfliktami relacje rodziców, warunkują za sprawą ukształtowanego pozabezpieczonego stylu przywiązania ich przyszłe związki partnerskie. Osoby, którym w domu rodzinnym nie dostarczano pozytywnych wzorców zachowań, nie mają okazji przyswoić akceptowanych społecznie sposobów radzenia sobie z emocjami i konfliktami. Odwołując się do założeń terapii schematów autorstwa Jeffrey E. Younga i międzypolokeniowej transmisji przemocy²⁹, w rodzinie dotkniętej problemem przemocy chłopcy zazwyczaj identyfikują się z osobą ojca, dziewczynki zaś – matki. Mężczyźni wychowani w sposób powielający wzorce zaczerpnięte z rodziny pochodzenia, internalizują normy, zgodnie z którymi agresja jest zjawiskiem dla nich dostępnym.

Przedstawieni w niniejszym artykule sprawcy przemocy to mężczyźni. Dobór płci badanych podyktowany był dostępnymi danymi dotyczącymi sprawców – jak wskazują policyjne statystyki³⁰, przeważająca ilość sprawców przemocy jest płci męskiej.

Ponieważ doświadczenie przemocy w dzieciństwie istotnie zwiększa prawdopodobieństwo powielania przemocy w bliskich relacjach w życiu dorosłym³¹, analizie poddano stosowanie przemocy przez rodziców wobec badanych skazanych mężczyzn oraz stopień ich ekspozycji na przemoc. Punktem odniesienia

28 E. Okoniewska, S. Gwiazdowska-Stańczak, *Self-Esteem and Communication in the Perception of Women after the First and Subsequent Childbirth*, „Roczniki Psychologiczne”, 25 (2022) nr 2, s. 157–169, DOI: 10.18290/rpsych2022.0009.

29 J. E. Young, J. Klosko, M. E. Weishaar, *Terapia schematów. Przewodnik praktyka*, tł. O. Waśkiewicz, Gdańsk 2019.

30 *Statystyki policyjne dotyczące sprawców przemocy*.

31 J. Młyński, *Przemoc w rodzinie*, s. 141–156. C. Smith-Stover, M. J. Cho, L. C. Mayes, *The Moderating Role of Attachment on the Association Between Childhood Maltreatment and Adolescent Dating Violence*, „Children and Youth Services Review”, 94 (2018) s. 679–688.

dla badanych był ich własny sposób definiowania przemocy. Dokonując charakterystyki subiektywnego rozumienia zjawiska przemocy, w dwóch z trzech badanych przypadków, mężczyźni odwoływali się do przemocy z perspektywy ofiary, nie zaś jej sprawcy. Ponadto powracali do czasów dzieciństwa, ignorując doświadczenia z czasu dorosłości.

Celem niniejszego badania było również uchwycenie subiektywnej perspektywy inkarcerowanych sprawców przemocy na temat swojego funkcjonowania w relacji partnerskiej. Mimo odbywania kary pozbawienia wolności z uwagi na stosowanie przemocy, osadzeni w dwóch przypadkach skłonni byli do zdejmowania z siebie odpowiedzialności za stosowaną przemoc, lub – w trzech badanych przypadkach – usprawiedliwiania jej wpływem psychoaktywnych substancji. Zaprzeczanie przemocy, umniejszanie jej skutków i długofalowych konsekwencji, wyparcie, demonizowanie ofiary przy jednoczesnym idealizowaniu siebie – te wszystkie mechanizmy znajdują swój wyraz w cytowanych w artykule wypowiedziach badanych. Sprawcy skutecznie przekonują siebie, że byli zmuszeni do przemocowego zachowania z powodu okoliczności, presji zewnętrznej lub zostali sprowokowani postępowaniem pokrzywdzonych. Badani wykorzystują również mechanizm racjonalizacji, twierdząc, że uciekanie się do przemocy było słuszne. Artykuł, poza obszarem badawczym, wskazuje również na implikacje praktyczne pracy terapeutycznej z osobą stosującą przemoc. Istotne jest, aby terapeuci i specjaliści stosowali metody, które pomagają sprawcom zidentyfikować i przełamywać mechanizmy obronne. Proces terapeutyczny powinien obejmować psychoedukację na temat skutków przemocy oraz mechanizmów obronnych, skoncentrowaną na identyfikacji i zmianie destrukcyjnych wzorców postępowania. Rozpoznanie i zrozumienie mechanizmów przemocowych relacji jest kluczowe dla efektywnej interwencji oraz wsparcia w procesie zmiany zachowań sprawców przemocy.

Streszczenie: Na podstawie biografii trzech sprawców przemocy przebywających w Areszcie Śledczym w Kielcach, przedstawiono mechanizmy psychologiczne zachodzące pomiędzy ofiarą a sprawcą z perspektywy sprawcy. Sprawcy dzielili się swoimi doświadczeniami z przemocą z wczesnodziecięcego okresu życia, a także aktualnym rozumieniem i definiowaniem zjawiska przemocy w bliskich relacjach. W badaniu zastosowano wywiad narracyjny z elementami wywiadu ustrukturyzowanego oraz

analizę dokumentów takich jak opinie sądowo-psychiatryczne sporządzone przez biegłych psychiatrów oraz sprawozdania z wywiadów środowiskowych autorstwa kuratorów zawodowych. Dzięki uzyskanym materiałom badawczym, do których należało przybliżenie historii swojego życia przez sprawcę przemocy, możliwe było nakreślenie obrazu narracyjnego sprawcy przemocy oraz określenie jego spójności ze stanem faktycznym. Uzyskano interesujące zależności związane z funkcjonowaniem sprawców przemocy w okresie dzieciństwa w rodzinie pochodzenia, a determinantą przebiegu funkcjonowania badanych oraz ich działaniem w czasie obecnym.

Słowa kluczowe: przestępca stosujący przemoc, więzień, biografie, partnerstwa.

Bibliografia

- Ashworth B., *The Role of Difficult Childhood Behaviors on Intimate Partner Violence*, „Acta Psychopathologica”, 3 (2017) s. 60–68.
- Badura-Madej W., Dobrzyńska-Mesterhazy A., *Przemoc w rodzinie. Interwencja kryzysowa i psychoterapia*, Kraków 2000
- Barbaro N., Boutwell B. B., Shackelford T. K., *Associations Between Anxiety and Intimate Partner Violence Perpetration and Victimization: Consideration of Genetic Covariation*, „Personality and Individual Differences”, 47 (2019) s. 332–343.
- Barea C., *Poradnik dla kobiet ofiar przemocy. Metody wykrywania i przeciwdziałania przemocy w rodzinie*, tł. M. Mróz, Warszawa 2010.
- Browne K., Herbert M., *Zapobieganie przemocy w rodzinie*, tł. M. Babiuch, Warszawa 1999.
- Chin Y., Cunningham S., *Revisiting the Effect of Warrantless Domestic Violence Arrest Laws on Intimate Partner Homicides*, „Journal of Public Economics”, 179 (2019) s. 104072, DOI: 10.1016/j.jpubeco.2019.104072.
- Ciesielska M., *Rodzaje, formy i cykl przemocy w rodzinie*, „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy”, 12 (2014) s. 7–16.
- Debowska A., Zeyrek Rios E., *The Role of Psychopathy Factors in Reactive Aggression within a Sample of Prisoners*, „Journal of Criminal Psychology”, 5 (2015) s. 25–33.
- Domachowski W., *Czy przemoc i agresja są ze sobą powiązane i czy wpływają na zdrowie psychiczne?*, w: *Agresja i przemoc a zdrowie psychiczne*, red. M. Binczycka-Anholcer, Warszawa 2001, s. 18–23.
- Dudek Z., *Policja wobec problemu przemocy w rodzinie*, „Kultura, Przemiany, Edukacja”, 6 (2018) s. 155–169.
- Dyjakon D., *Diagnoza i psychoterapia sprawców przemocy domowej. Bezpieczeństwo i zmiana*, Warszawa 2014.

- Glaser D., *Emotional Abuse and Neglect (Psychological Maltreatment): A Conceptual Framework*, „Child Abuse and Neglect”, 26 (2002) s. 697–714.
- Goldstein D., Rosenbaum A., *An Evaluation of the Self Esteem of Martiallly Violent Men: Family Relations*, „Journal of Child and Family Studies”, 34 (1985) s. 425–428.
- Graham D. L. R., Rawlings E. I., Ihms K., Latimer D., Foliano J., Thompson A., Suttman K., Farrington M., Hacker R., *A Scale for Identifying “Stockholm Syndrome” Reactions in Young Dating Women: Factor Structure, Reliability, And Validity*, „Violence and Victims”, 10 (1995) s. 3–22.
- Grygorczuk A., Dzierżanowski K., Kiluk T., *Mechanizmy psychologiczne występujące w relacji ofiara-sprawca przemocy*, „Psychiatria”, 6 (2009) s. 61–65.
- Hendricks-Mattews M., *The Battered Woman: Is she Ready for Help?*, „Social Casework”, 63 (1982) 131–137.
- Holtzworth-Munroe A., Stuart G. L., *Typologies of Male Batterers: Three Subtypes and the Differences among Them*, „Psychological Bulletin”, 116 (1994) s. 476–497, DOI: 10.1037/0033-2909.116.3.476.
- Iwaniec D., *From Childhood to Adulthood: A 20-Year Follow-up Study of Children who Failed-to-Thrive*, w: *Child Welfare Policy and Practice: Current Issues Emerging from Child Care Research*, red. D. Iwaniec, M. Hill, London 2000, s. 29–42.
- Makara-Studzińska M., Grzywa A., Turek R., *Przemoc w związkach między kobietą a mężczyzną*, „Postępy Psychiatrii i Neurologii”, 14 (2005) nr 2, s. 131–136.
- Mellibruda J., *Wybrane problemy patologii życia rodzinnego*, w: *Psychologia. Podręcznik akademicki. Jednostka w społeczeństwie i elementy psychologii stosowanej*, t. 2, red. J. Strelau, Gdańsk 2003, s. ???
- Młyński J., *Przemoc w rodzinie – skala zjawiska, ofiary przemocy i formy pomocy pracowników socjalnych*, „Studia Socialia Cracoviensia”, 4 (2012) s. 141–156.
- Moroń M., *Rozumienie emocji a agresywność i wrogość. Mediacyjna rola empatii, aleksytymii i makiawelizmu*, „Psychologia Społeczna”, 38 (2016) s. 321–338.
- Okoniewska E., Gwiazdowska-Stańczak S., *Self-Esteem and Communication in the Perception of Women after the First and Subsequent Childbirth*, „Roczniki Psychologiczne”, 25 (2022) nr 2, s. 157–169, DOI: 10.18290/rpsych2022.0009.
- Pieróg M., *Ochrona rodziny w Polskim prawie karnym*, w: *Współczesna rodzina. Szanse, zagrożenia, kierunki przemian*, red. K. Pujer, Wrocław 2016, s. 151–160.
- Pilszyk A., *Obraz psychopatologiczny sprawcy przemocy w rodzinie*, „Psychiatria Polska”, 16 (2007) s. 827–836.
- Pospiszyl I., *Razem przeciwko przemocy*, Warszawa 1999.
- Rajska-Kulik I., *Przemoc wewnątrz małżeńska- uwarunkowania pozostawiania maltretowanych kobiet w krzywdzącym związku*, „Chowanna”, 63 (2007) t. 1 (28), s. 11–24.
- Rode D., *Charakterystyka mężczyzn – sprawców przemocy w rodzinie w świetle psychologicznego opiniodawstwa sądowego (art. 207)*, „Chowanna”, 2 (2011) s. 179–211.

- Rode D., *Psychologiczne uwarunkowania przemocy w rodzinie. Charakterystyka sprawców*, Katowice 2010.
- Rogowski P., *Obowiązki i zadania pracowników administracji publicznej w sytuacji przemocy w rodzinie – prawo, doświadczenie czy moralność?*, „Przegląd Prawno-Ekonomiczny”, 39 (2017) s. 118–129.
- Schaffer, D. R. Kipp K., *Psychologia rozwoju: od dziecka do dorosłości*, tł. P. Sørensen, M. Wojtaś, Gdańsk 2015.
- Serafin P., Jakubczyk A., Podgórska A., Topolewska-Wochowska A., Wojnar M., *P Przemoc pomiędzy partnerami i zachowania ryzykowne u osób uzależnionych od alkoholu i innych substancji psychoaktywnych*, „Alkohol i Narkomania”, 25 (2012) s. 289–305.
- Smith-Stover C., Cho M. J., Mayes L. C., *The Moderating Role of Attachment on the Association Between Childhood Maltreatment and Adolescent Dating Violence*, „Children and Youth Services Review”, 94 (2018) s. 679–688.
- Szczurek-Boruta A., *Doświadczenia z okresu dzieciństwa i ich znaczenie w dorosłości*, „Edukacja międzykulturowa”, 16 (2022) s. 101–118, DOI: 10.15804/em.2022.01.07.
- Winstok Z., Weinberg M., Smadar-Dror R., *Studying Partner Violence to Understand Gender Motivations – or Vice-Versa?*, „Aggression and Violent Behavior”, 34 (2017) s. 120–127.
- Young J., Klosko J., Weishaar M., *Terapia schematów. Przewodnik praktyka*, tł. O. Waśkiewicz, Gdańsk 2019.